

Krajobraz Języka

Julita Noerenberg, Bochum

1. Wstęp

Moja część wykładu zajmuje się mniej filologicznym tematem, aczkolwiek opisuje język wybranego niemieckiego regionu, z którego pochodzę ja i obie moje koleżanki: Nicole i Ewa. Z tego powodu chciałabym jeszcze raz dokładniej nas przedstawić. Mieszkamy w Zagłębiu Rury, mamy około 20 parę lat i studiujemy Sławistykę na Uniwersytecie Rury w Bochum.

Nicole jest urodzoną Niemką i z powodu polskiego grona przyjaciół studiuje między innymi polską filologię. Ewa wyjechała z rodzicami jako roczne dziecko z Polski (ze Śląska) do Niemiec i poprzez studia chciała dokładniej poznać ojczyznę swoich rodziców i teraz też swoją własną. Ja wyjechałam z rodzicami w wieku 13 lat do Niemiec. Zasympilowałam się z niemiecką kulturą, jednakże język polski pozostał rodzimym i stał się po jakimś czasie pobytu w Niemczech źródłem moich zainteresowań.

Zdecydowałam się na temat Zagłębia Rury, ponieważ jest to doskonały odpowiednik polskiego Śląska. Spróbuje więc w moim wykładzie krótko porównać te dwa regiony – Śląsk i Zagłębie Rury – i w ten sposób wytyczyć co mają ze sobą wspólnego i dlaczego.

2. Śląsk i Zagłębie Rury - zblżenia

W bundeslandzie Westfalii i w województwie śląskim istnieją już od jakiegoś czasu różne projekty, sojusze, kooperacje i spotkania, które mają na celu zblżenia obu tych regionów. Celem tego zblżenia jest wzajemna pomoc przy problemach związanych ze wschodnim rozszerzeniem Europy. Właśnie niedawno, w kwietniu tego roku odbyły się w Essen dni kultury Ruhrgebiet (Zagłębie Rury) – Schlesien (Śląsk). W czasie tego spotkania przedstawiciele tych obu regionów zajmowali się właśnie tymi problemami. A więc temat ten nie jest nowy i w gruncie rzeczy nadal bardzo aktualny.

Porównując krajobrazy Śląska i Zagłębia Rury widzimy kominy, rury, szyny, dym i trochę zieleni pomiędzy. Przy porównywaniu zdjęć tych regionów jest ciężko odróżnić, który region jest przedstawiony. Dwa typowe regiony przemysłowe, które walczą z tymi samymi problemami: przekształcenia strukturalne przemysłu węglowego i stali, który stopniowo zostaje zastępowany przemysłem nowoczesnym jak przemysł budowy maszyn i elektronika. Skutkiem tych przekształceń najczęściej jest wysokie bezrobocie byłych górników.

Nicole opowie wam konkretnie o naszych studiach i przedstawi wam strukturę, a także opíše problematykę związaną ze studiami języka polskiego w Niemczech. Tam gdzie problemy, tam i próby ich rozwiązania. Ewa opowie wam o naszych inicjatywach (np. IOS – Inicjatywa Studentów Wschodniośrodkowej Europy) i wysiłkach w rozwiązaniu tych problemów. Opíše wam sytuację społeczną i polityczną w Niemczech związaną z Unią Europejską – organizacje, kontakty, plusy i minusy.

3. Śląsk

3.1 Zarys historyczny Śląska

Śląsk to wąski pasek ziemi między Niemcami, Czechami a Polską. W historii region ten należał w różnym czasie do jednego z tych państw albo do ich poprzedników. Po pierwszej Wojnie Światowej i po powstaniu państw Polski i Czechosłowacji Śląsk został podzielony między te dwa państwa. Sfera katowicka przynależała do Polski. Po drugiej Wojnie Światowej prawie cały Śląsk wszedł do obszaru Polski, mała część pozostała czeska a reszta saksońska.

3.2 Gwary śląskie

Język śląski liczy 3 gwary: dolnośląski, górnośląski i centralnośląski – opolski. Dolnośląski po drugiej Wojnie Światowej prawie całkowicie wyginął. Prawdopodobnie mówcy tej gwary w latach powojennych puciekali z Polski i rozprzestrzenili się po całych Niemczech, dlatego też język ten nie mógł rozwijać się i przetrwać. Centralny śląski jest ze wszystkich najbardziej archaiczny, czysty, ponieważ skupia najmniej germanizmów. Był to język chłopski, a chłopci nie mieli wiele kontaktów z niemieckimi dziedzicami. Dlatego też język ten nie przejął dużo niemieckich słów. Górnośląski ma największą mieszanke leksykalną. Przez Górny Śląsk, jako region przemysłowy prześliznęło się dużo pracowników różnych nacji, więc jest to język kreolski, nazywany też pidgin.

4. Zagłębie Rury

4.1 Miasto - Zagłębie Rury

Bardzo podobnie jest w Westfalii, w naszym Zagłębiu Rury. Zagłębie Rury jest 70 km szerokie i 30 km długie. Odpowiada to mniej więcej 10 % całej powierzchni Westfalii. Podobnie jak na Śląsku leży tu miasto obok miasta – złączone jak gdyby do jednego dużego miasta i w związku z tym połączone rozległą siecią komunikacyjną. Mieszka tu około 5,2 mln. mieszkańców. Jest to jedno z największych skupisk ludności i przemysłu Europy (aglomeracja miejska).

Krajobraz Języka

Tutaj wydobywa się około 26 % węgla i wytwarza około 16 % stali dla całej Europy. Ten duży region przemysłowy jest źródłem pracy dla wielu ludzi.

4.2 Historia Polaków w Zagłębiu Rury (emigracja)

Od czasu lat 80tych 19tego wieku ciągnie ludzi ze Wschodniej Europy do Niemiec, do Zagłębia Rury, do pracy. Najpierw posłańcy niemieccy z przemysłu kopalnianego werbowali ludzi do pracy we Wschodnich i Zachodnich Prusach, na Mazurach, w okolicach Poznania i Śląska. W okresie przed- i powojennym przybyło wiele Polaków, przede wszystkim z byłych niemieckich rejonów Prus i Śląska. Towarzystwo polskie w Zagłębiu Rury rozwijało się. W roku 1912 Zagłębie Rury liczyło około 875 stowarzyszeń polsko-katolickich z około 80 tyś. członków. Śląscy katolicy Polacy nie chcieli zapomnieć języka i kultury swojej ojczyzny, w przeciwieństwie do protestanckich, mazurskich Polaków, którzy szybko przyjęli niemiecką kulturę i język, ponieważ i tak nie czuli się Polakami. W latach powojennych jednak polityka językowa została zaostrzona, ponieważ tymczasem było już rażące, że niektóre kopalnie nazywano polskimi kopalniami. Dlatego strona rządowa uznała za konieczne powstrzymanie tak wielkiego polskiego wpływu w Niemczech. Tak więc Polak musiał dopasować się do niemieckiej kultury. Język polski został zabroniony podczas spotkań towarzyskich, polscy księża zostali zastąpieni niemieckimi, a znajomość języka niemieckiego była obowiązkiem przed podjęciem pracy w kopalni. W roku 1923 znajdowało się około 450 tyś. pracowników z Mazur, Wschodnich i Zachodnich Prus i ze Śląska w Zagłębiu Rury. Do dzisiaj wyczuwa się tu polską atmosferę. Wystarczy otworzyć książkę telefoniczną, a rzuca się w oczy pełno polskich nazwisk. Jedni z pierwszych zawodników znanego klubu piłkarskiego „Schalke 04” z Gelsenkirchen byli polskiego pochodzenia: Ernst Kuzorra, Fritz Szepan czy Hans Tibulski. Dzisiaj tradycja się powtarza, bo w Schalke gra dwóch polskich zawodników: Tomasz Hajto i Tomasz Waldoch.

Następna duża fala migracyjna była to fala polityczna lat 80tych 20ego wieku. Przede wszystkim śląscy Polacy, którzy w jakikolwiek sposób mogli udowodnić niemieckie pochodzenie uciekali tysiącami z Polski przed tego czasu panującym tam komunizmem i byli przyjmowani w Niemczech jako wysiedleńcy albo (po latach 80tych i z początku lat 90tych) jako późni wysiedleńcy.

4.3 Wpływ języka polskiego na gwara w Zagłębiu Rury

Dzisiaj spotykamy w Zagłębiu Rury już czwarte pokolenie tych fal migracyjnych. W międzyczasie mieszka w Niemczech około 1,8 mln. Polaków, z tego 26 % w Zagłębiu Rury. Tak więc żyje w Zagłębiu Rury od dłuższego czasu dużo ludzi polskiego pochodzenia, czasem nawet tego nie wiedząc.

Fakt ten wpłynął także na rozwój dialektalny języka w Zagłębiu Rury. Np. istnieje w tej gwarze do dzisiaj parę polskich słów: *mottek* (niem. Hammer), *matka* (stara pani), *stari* (niem. Alter), *pinunsen* (niem. Geld), *kumpel*, *kumpan*, *ballern* (od: balować, tu: pić, walić), *galotte* (niem. Hose), *rabotti* (niem. Arbeit), *dobsche* (niem. gut). Też czystoniemieckie słowa jak: *Gurke* (od: ogórek), *Grenze* (od: granica), *Quark* (od: twaróg) a także nazwy ptaków jak *Stiegitz* (od: szczygiel) przeszły ze słowiańskiego do niemieckiego języka. Podobnie jak na Śląsku (przede wszystkim górnym) dużo niemieckich słów przeszło w dialektalną słownię: „*W antyju na bufyju stoi szolka tyju*”. Wiele słów w gwarze w Zagłębiu Rury nie pochodzi wprawdzie bezpośrednio z polskiego tylko z żydowskiego, ale to właśnie często polscy Żydzi wprowadzili te słówka w słownictwo (np. *maloche*: praca). Niektóre polskie sufiksy jak np. sufiks –ek są także często używane i bardzo produktywne w języku potocznym i funkcjonują jako polskie echo (naśladownictwo polskiego języka). Podobną funkcję spełniają krótkie samogłoski używane w gwarze na miejsce długich (w niemieckim egzystują zarówno krótkie jak i długie samogłoski). W gwarze spotyka się także przemianę przypadków, co może nie jest bezpośrednim wpływem błędów, które popełniali Polacy, jest to raczej jeden z fenomenów języka potocznego, jednak Polak często mylił np. celownik z biernikiem, co ułatwiało mu używanie tej gwary. Podobnie zachowuje się to w użyciu składni. Błędy, które robi Polak w niemieckim (pomija używania niemieckiej klamry zdaniowej) znajdujemy w gwarze. Również jest to możliwe, że używany w gwarze aspekt niedokonany, który w poprawnym niemieckim języku nie istnieje, jest także polskim (słowiańskim) produktem, bo Polak miał potrzebę użycia tego aspektu.

Prawdopodobnie gwara ta w tym czasie była, nie tylko tak jak dziś używana w rodzinnym gronie, lecz także w pozostałym życiu społecznym, a może i nawet w urzędach, dlatego też Polak miał intensywny, codzienny kontakt z nią i szybciej się jej nauczył.

Istnieje teoria, że gwara w Zagłębiu Rury między innymi dlatego nadal istnieje, bo polskim pracownikom był ten dialekt łatwiejszy niż czysty, poprawny język niemiecki. Ale to może tylko moja osobista teoria, bo wszystko jednak nie bazuje na faktach tylko na przypuszczeniach, ponieważ brak jest pisemnych na to dowodów.

4.4 Język polski w Zagłębiu Rury dzisiaj

Jest na pewno faktem, że Zagłębie Rury ma wiele korzeni w polskim narodzie. Ci, którzy mają tę świadomość swoich korzeni, w jakimś etapie swojego życia zaczynają się tym interesować. Zrastanie Europy może być jednym z tych powodów. Przede wszystkim renciści, ale również dużo młodzieży wybierają się na wycieczki do Polski, szukają swoich przodków, zaczynają uczyć się na kursy

Krajobraz Języka

językowe, i np. w przypadku Ewy i mnie studiują filologię polską. Dzieci tej fali wysiedleńców lat 80tych zapominają wprawdzie szybko polski, asymilują się szybko z niemiecką kulturą, a jedyny polski, którego używają, to domowy język – czyli mieszanka ze zmienzonego polskiego (np. niemiecki czasownik z polską końcówką) albo śląski. Przeprowadzone statystyki w szkołach podstawowych w Zagłębiu Rury wykazały, że około 5 % dzieci w katolickich szkołach posiada znajomość języka polskiego. Nawet jeżeli polski zostaje w takich wypadkach szybko zapomniany i pogrzebany, po jakimś czasie młodzież zaczyna się jednak interesować językiem i kulturą swoich rodziców. Nasze pytania w kursach języka polskiego dla początkujących na uniwersytecie wykazały, że większość studentów ma już znajomość języka polskiego z domu, ale chce albo musi je poprawić, albowiem większość zna tylko śląski jako polski. Na pytanie dlaczego uczą się języka polskiego niemieckojęzyczna reszta odpowiadała: moja dziewczyna albo chłopak, mama albo tata (może dziadkowie) pochodzi z Polski, albo mam dużo kolegów z Polski. Większość uczy się polskiego, żeby wyjechać do Polski na urlop albo żeby porozumieć się ze znajomymi. Mniejsza część potrzebuje polski na studiach. I prawie wszyscy pozytywnie spoglądają na wschodnie rozszerzenie Europy.

Polacy i Niemcy są już od tysięcy lat sąsiadami. Wspólna historia tych krajów jest pełna spotkań i nieporozumień. Może właśnie teraz powinna rozpocząć się szczerą współpracą, żeby Europa mogła rozwinać się także na Wschodzie. Te zdanie budzi wiele oczekiwań ale również pokazuje problemy czekające na tej drodze. Najnowsze dotychczas np. zdarzenie, które mogłoby doprowadzić do nieporozumień jest artykuł, który ukazał się nie dawno na łamach gazety „Wprost”, w którym jest mowa o koniu trojańskim czym zostało pociągnięte porównanie do nazistowskich czasów. Może znajdzie się chwila czasu podczas naszego dzisiejszego spotkania, żeby o tym podyskutować i wymienić zdania.

Śląsk i Zagłębie Rury w upływie historii mieli jednak zawsze coś wspólnego i nadal mają. W Zagłębiu Rury spotyka się dużo polskiej kultury. Istnieją tu restauracje, dyskoteki, sklepy, kluby, kościoły z polskimi plebaniami w każdym mieście, polskie instytuty (w Berlinie, w Lipsku, w Düsseldorfie) i jeszcze udostępnione możliwości studiowania języka polskiego. Już nawet w niemieckich sklepach można znaleźć polskie piwo, polskie pierogi i polskie Prince Polo obok niemieckiej Milki.

4.5 Tożsamość narodowa w Zagłębiu Rury

Ale nie tylko polskie korzenie są wspólne. To krajobraz i fakt, że oba regiony to źródło pracy i dlatego mieszanka narodów. Mimo istniejącej tej mieszanki spotyka się w Zagłębiu Rury (przypuszczam, że na Śląsku podobnie) silną świadomość i tożsamość wspólnoty. To co wspólne to właśnie ta różnorodność

różnych ludzi, to fakt, że miasta leżą drzwi w drzwi obok siebie i życie towarzyskie i zawodowe toczy się na terenie nie tylko jednego miasta. Wspólny jest język, czyli gwara, który niedawno jeszcze był uważany jako oznaka złej edukacji (podobnie jak na Śląsku), lecz powoli zdobywa wagę właśnie jakiejś wspólnoty. Wspólne to, że to kraina prostych i ciężko pracujących ludzi, ale i też bujnej, historycznej i ambitnej sztuki i kultury. A nad wszystkim króluje wspólna miłość do piłki nożnej. Produktem tej miłości to np. znane, patriotyczne hymny o piłce nożnej albo o Zagłębiu Rury i jego miastach np. Grönemeyera.

4.6 Studia Polonistyki

Co do studiów, niestety „czystą polonistykę” studiować można tylko w okolicach granicznych Niemiec. W Zachodnich Niemczech egzystuje możliwość studiowania ogólnej Sławistyki albo filologii słowiańskiej z głównym językiem polskim, a i to w następnych latach wydaje się być niepewne. Nasuwa się wrażenie, że Polonistyka w Niemczech wymiera, co jest niezrozumiałe myśląc o Unii Europejskiej. W Zachodnich Niemczech, właśnie w Bochum, naszym mieście można jeszcze spokojnie studiować, bo w Bochum znajduje się najsilniejsza Sławistyka Zachodnich Niemiec. Nie mamy nawet mało studentów, ale to też dlatego, że chętni przyjeżdżają na studia z daleka, ponieważ od niedawna zamyka się kierunki sławistyki w sąsiednich miastach jak Münster czy Bielefeldzie. Oprócz tego szkoły wyższe są reformowane, jest pełno zmian, wchodzi nowe międzynarodowe dyplomy (standard europejski B.A. i M.A.), plany i wymagania. Same studia mają wobec tego swoje uroki i wady. Grono studenckie na wykładach jest wprawdzie zazwyczaj przytulnie małe, jednak narzekamy na brak profesorów.